

#3.III.59

Drogi Kaziu. - Dostałem dzisiaj rano Twój list List Wierzyńskiego nie zachował się. , a po południu rozmawiałem z Karczewskim, który potwierdził (wrócił z Walii), że książka będzie wydrukowana w tym tygodniu. Pozostaje intrologator. Co do pieniędzy, powiedziałem mu, że po przesłaniu książki do intrologatora (do Londynu) i po złożeniu zapewnienia intrologatora, że książkę dostarczy w terminie, nie widzę powodu, dlaczego drukarnia albo intrologator nie mieliby dostać dalszej zaliczki, ale naturalnie zdecyduje adwokat. Mają napisać list do adwokata, jak to sobie wyobrażają. Najlepiej by było wpłacić tę sumę intrologatorowi na ich rachunek.

Oczywiście za 100 dol[arów] można zrobić coś o literaturze amerykańskiej, choć nie byłoby to, co sobie wyobrażałem, więc numer gigant 44-stronicowy: przekrój wszystkich aspektów życia amerykańskiego. Numer o literaturze amerykańskiej musiałby być zrobiony przez samych Amerykanów, bo kto z Polaków napisze? Ale nie wiem, jakby się to kalkulowało, nie wiem, jakie są honoraria i czy „wielcy” poszliby na napisanie do takiego numeru taniej?

Uściski serdeczne.